

Andrzej Raczyk, Sylwia Dołzbłasz, Małgorzata Leśniak-Johann, 2012, *Relacje współpracy i konkurencji na pograniczu polsko-niemieckim*, Wrocław: Wydawnictwo Gaskor, 375 s.

Rozwój pogranicza należy do najbardziej skomplikowanych zagadnień rozwoju regionalnego. Jest to zarazem jedno z najważniejszych zadań polityki spójności Unii Europejskiej, przykładającej wielkie znaczenie do minimalizacji skutków istnienia prawnych (lub faktycznych) granic. Rozwój transgraniczny z racji swej wieloaspektowości należy do najtrudniejszych zadań badawczych. Stąd też rzadko można spotkać rzetelne prace z tego zakresu, podejmujące analizę z uwzględnieniem wielości zagadnień. Szczególnie interesujące jest kluczowe pytanie o relacje współpracy i konkurencji w układzie transgranicznym – cała koncepcja współpracy przygranicznej (CBC) polega na założeniu, że dzięki przemyślanemu wsparciu można uruchomić procesy umacniające synergię i konkurencyjność często peryferyjnych obszarów przygranicznych. Autorzy omawianej pracy podjęli próbę analizy relacji współpracy i konkurencji na pograniczu polsko-niemieckim.

W badaniu uwzględniono:

- kształtowanie się zróżnicowań przestrzennych konkurencyjności obszaru pogranicza (na poziomie lokalnym i regionalnym),
- kształtowanie się współpracy i konkurencji w ocenie jednostek samorządu terytorialnego (jst) oraz podmiotów gospodarczych,
- kształtowanie się powiązań instytucji realizujących projekty transgraniczne w ramach Interreg IIIA (2004–2006).

Na potrzeby badania sformułowano też sześć hipotez pozwalających w założeniu udzielić pełniejszej odpowiedzi na pytanie o układ współpracy i konkurencji we współpracy transgranicznej.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów (nie licząc wniosków i załączników). Dwa obszerne rozdziały (drugi i trzeci) poświęcono starannej i rozbudowanej analizie pojęć i koncepcji teoretycznych związanych ze współpracą transgraniczną oraz współpracą i konkurencyjnością. Wykorzystano tu niezwykle bogactwo materiałów źródłowych, zakładając, że znane z literatury koncepcje rozwoju dotyczą także obszarów przygranicznych. Ostatecznie na potrzeby badania przyjęto koncepcję rdzenia – peryferii Friedmana (s. 37). Czy uzasadnione było poświęcenie tak obszernej partii książki zagadnieniom teoretycznym? Z punktu widzenia potrzeb badania – niekoniecznie, ale jest to – sam w sobie – niezwykle użyteczny przegląd literatury, godny polecenia wszystkim zajmującym się tą problematyką.

Rozdział czwarty zawiera analizę czynników wpływających na rozwój relacji na pograniczu polsko-niemieckim, ze szczególnym naciskiem na okres po

1945 r. Na uwagę zasługuje zwłaszcza opis sytuacji po akcesji Polski do UE, gdy strona niemiecka wykazała się nierównie większą aktywnością (począwszy od tzw. planu Stolpego) w podejmowaniu prób współzagoszpodarowania obszaru przygranicznego. A mimo to, jak wskazują Autorzy, do dziś nie udało się stworzyć wspólnej, spójnej koncepcji rozwoju pogranicza, do zaakceptowania przez obie strony.

Nieco więcej niż połowę książki (cztery rozdziały) przeznaczono na prezentację wyników badania pogranicza oraz bliższe przedstawienie metod i technik badawczych. Rdzeń badania stanowi analiza konkurencyjności na pograniczu polsko-niemieckim na podstawie danych statystycznych EUROSTAT. Sytuację zaprezentowano, począwszy od analizy na poziomie krajowym, a następnie – przygranicznym.

W celu identyfikacji przewag konkurencyjnych uwzględniono potencjał ludnościowy, sytuację na rynku pracy, poziom przedsiębiorczości oraz bazę turystyczną. Na tej podstawie stwierdzono, że przewaga konkurencyjna leży po stronie niemieckiej, ale różnice nie mają charakteru „przepaści cywilizacyjnej” (s. 205). W ujęciu lokalnym po stronie niemieckiej decydującą rolę odgrywa aglomeracja berlińska, trójkąt saksoński (Drezno–Lipsk–Kamienica) oraz nadmorskie powiaty i miasta Meklemburgii. Po stronie polskiej są to przede wszystkim Wrocław, powiaty LGOM-u i powiat zgorzelecki, Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski, Szczecin i nadmorskie powiaty turystyczne (kamiński, gryficki, kołobrzesci). Jak słusznie podkreślają badacze, nie uwzględniono danych o kapitale ludzkim, innowacyjności czy produktywności, te bowiem nie są zbierane na poziomie lokalnym (zostały za to wykorzystane w analizach ponadlokalnych, by potwierdzić tezy pracy).

Analiza prowadzona na poziomie regionalnym i lokalnym byłaby zapewne bogatsza, gdyby poza zestawieniem danych statystycznych sięgnięto po wywiady z ekspertami, co pomogłoby pogłębić analizę o wątki jakościowe. Być może też uchroniłoby to przed błędnymi interpretacjami danych, nie do uniknięcia, gdy ograniczone grono badaczy poddaje analizie tak złożone i wieloaspektowe zjawiska. Tu np. współcześnie trudna do zaakceptowania jest interpretacja wiążąca warunki rozwoju turystyki z warunkami środowiskowymi (s. 202): po pierwsze redukuje to turystykę do rekreacji, po drugie jest sprzeczne ze współczesnymi tendencjami rozwoju głównie turystyki kulturowej, miejskiej, a zwłaszcza metropolitalnej, co nie ma nic wspólnego z przyrodą. Zresztą na s. 203 Autorzy zauważają, że obszary o najlepszej bazie turystycznej¹ tylko w części mogą się pochwalić walorami turystycznymi, ale nie wyciągają z tego dalej idących wniosków.

Badania ankietowe w polskich samorządach terytorialnych, aczkolwiek interesujące poznawczo, są także świadectwem stereotypowego rozumienia znaczenia różnych czynników oraz przesadnego oceniania niektórych z nich jako silnych elementów rozwojowych (np. walory turystyczne). Interesujące jest jednak, że w opinii polskich jest decydujące znaczenie dla aktywizacji społeczno-gospodarczej

¹ Pominęto też ważną kwestię sezonowości większości miejsc noclegowych na polskich obszarach nadmorskich i pojezierzach badanego obszaru, co dodatkowo wpływa na ocenę bazy.

mają czynniki zewnętrzne (egzogeniczne), wśród barier zaś zyskują na znaczeniu czynniki miękkie (nieznajomość obyczajów drugiej strony, niski poziom identyfikacji, umiejętność pozyskiwania środków europejskich). Nieco inaczej też samorządy obu stron podchodzą do poprawy atrakcyjności, oceny działań władz i euroregionów. Obie strony za to wyraźnie przeceniają możliwość rozwoju turystyki (w Polsce nie wiadomo czemu: agroturystyki).

Interesujące poznawczo są oceny współpracy i jej efektów. Okres po akcesji przyniósł wyraźny wzrost współpracy, co należy wiązać z programami europejskimi. Jeśli zaś chodzi o efekty, to obie strony zgodnie eksponowały na pierwszych miejscach wspólne imprezy (kulturalne, sportowe i turystyczne), redukcję stereotypów i poprawę infrastruktury. Oceny innych efektów bywały słabsze lub odmienne (s. 244).

Badanie relacji współpracy i konkurencji podmiotów gospodarczych obszaru przygranicznego dokonano techniką CATI (wywiad telefoniczny wspomagany komputerowo) z udziałem 600 przedsiębiorstw (po 300 w Polsce i Niemczech). Badane firmy niemieckie okazały się przede wszystkim mieć większy zasięg działania niż polskie, a także większą skłonność do ekspansji. Interesujący jest „efekt tunelu” – badane firmy miały tendencje do rozwoju relacji głównie z ośrodkami wyżej rozwiniętymi (np. metropolitalnymi) po drugiej stronie granicy, ignorując obszar przygraniczny, co stawia pod znakiem zapytania tezę o możliwości wsparcia przedsiębiorczości dzięki lokalnej współpracy transgranicznej. Badanie to przyniosło wiele interesujących, nie zawsze zbieżnych ze stereotypowymi oczekiwaniami, spostrzeżeń o zachowaniu przedsiębiorstw.

Ostatnim elementem badania empirycznego była analiza powiązań między aktorami współpracy transgranicznej. Przez aktorów rozumiano partnerów projektów kofinansowanych w ramach Interreg IIIA. Badanie oparto – z braku niemieckich – wyłącznie na danych polskich dotyczących 184 projektów. Dostępny materiał nie pozwolił rozstrzygnąć, jaki był dominujący sposób identyfikacji i nawiązania kontaktu z partnerem z drugiej strony granicy. Generalnie kluczową rolę odgrywały gminy, rzadziej powiaty, a dalej – organizacje pozarządowe, instytucje otoczenia biznesu i in. Interesujący jest wniosek, że jakość współpracy zdaje się relatywnie wyższa w przypadku braku podobieństwa partnerów, co sugerowałoby większą zdolność do uzupełniania się kompetencji. Badanie pokazuje też ciekawe przestrzenne rozmieszczenie partnerów polskich i niemieckich.

Podsumowując, książka zawiera bogactwo informacji i stanowi dobry przykład przemyślanej, dopracowanej metodologicznie analizy skomplikowanego zagadnienia (współpracy i konkurencji) na pograniczu polsko-niemieckim. To rzadkość na polskim rynku. Wnioski – z reguły interesujące i znaczące poznawczo (z wyjątkiem niezbyt trafnych uwag o turystyce) – niewątpliwie mogą być doskonałym punktem wyjścia do kolejnych badań.

Na tle bardzo pozytywnej oceny omawianej książki trzeba mieć jednak świadomość, że oprócz mocnych stron, badanie ma także słabe strony, zasługujące przynajmniej na krótkie omówienie. Otóż np. badanie konkurencyjności obszaru pogranicza, oparte jedynie na danych statystycznych, stało się „zakładnikiem” struktury bazy danych EUROSTAT-u. Szkoda, że zabrakło tu elementu analizy

jakościowej jako uzupełnienia i pogłębienia analizy. Nie ma także jasnego odniesienia w wyborze zmiennych do współczesnego paradygmatu rozwoju. Byłoby to istotnym wzbogaceniem badania.

Jeśli chodzi o analizę współpracy i jej efektów, oparto się głównie na opiniach zainteresowanych, co nie stanowi mocnej podstawy do wnioskowania o rezultatach. Wiele dowiadujemy się o opiniach samorządowców, jednakże niewiele o efektach, jeśli nie całego programu Interreg IIIA na pograniczu polsko-niemieckim, to przynajmniej jego poszczególnych projektów. Badanie (a właściwie seria badań obejmujących różne zagadnienia) pozostawia pewne kwestie bez wyczerpującej odpowiedzi, ale też do tak skomplikowanego tematu trzeba by niewątpliwie znacznie większych środków finansowych i kadrowych, bo wyraźnie to było ograniczeniem badawczym. Mimo to, Autorom udało się zweryfikować szereg ważnych hipotez i bez wątpienia wzbogacić wiedzę empiryczną o współpracy transgranicznej.

Pomimo wcześniejszych zastrzeżeń, książka jest bardzo wartościową pozycją na rynku polskich prac poświęconych współpracy transgranicznej. Jest też świadectwem wysokiej samoświadomości i dojrzałości badawczej Autorów. Szczerze polecam ją wszystkim, którzy pragną osobiście analizować współpracę transgraniczną lub jej aspekty, czy też tylko ją zrozumieć. Przykład pogranicza polsko-niemieckiego, ze względu na złożoność charakterystyki tego obszaru, stanowi pouczające *exemplum* metodologicznych wyzwań i problemów oraz ich rozwiązań.

Marek W. Kozak